

10 gr.

ABC

NOWINY CODZIENNE

10 gr.

Nr. 156 A

Warszawa, środa 25 maja 1938 r.

Rok XIII

Wulkan czechosłowacki dymi...

Henlein grozi konsenkwencjami

jeśli nie będą cofnięte zarządzenia wojskowe

KATASTROFA SAMOLOTU

PRAGA, 24. 5. (tel. wł.). Czeska agencja telegraficzna komunikuje urzędowo, że katastrofa samolotowa, jaka wydarzyła się wczoraj o godz. 9-tej rano wydarzyła się w okolicy Veyprty, w północno-zachodniej części kraju nad granicą niemiecką. Przebieg katastrofy był następujący: Około godz. 9-ej rano samolot przelatując nad okolicą Veyprty, gdzie zalegała gęsta mgła, zniżył lot i znalazł się nad wysokim lasem. W tym momencie nastąpiła eksplozja i samolot runął na ziemię na terenie Czechosłowacji. Świadcami katastrofy był patrol celników oraz inspektor leśny wraz z 15 robotnikami, zatrudnionymi w lesie. Świadkowie ci stwierdzają, iż samo-

lot bynajmniej nie leciał w kierunku granicy niemieckiej.

I ZNOWU NAPAD

BERLIN, 24. 5. (tel. wł.). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi: w Poniedziałek rano napadnięto i znieważono czynnie w Brukselu - niemieckiego posła Eichholza. W chwili, gdy w pobliżu ratusza powitał podniesieniem ręki jednego ze znajomych.

Napadu dokonano w czasie, gdy prezydent krajowy dr. Sobotka odbywał konferencję z członkiem sudeckiego wydziału krajowego dr. Fuesslem w sprawie ostatnich zajęć w Brukselu i okolicy.

W miejscu, gdzie napadnięto posła Eichholza, zgromadzili się tłumy ludności, które z trudem zostały przez policję rozproszone. Aresztowano 2

osoby. Przeciwno sprawcom napadu wszczęto dochodzenie.

GROŹBA KONSEKWENCJI

PRAGA, 24. 5. (tel. wł.). Konferencja Henleina z premierem Hodzą, która odbyła się w poniedziałek wieczór, trwała około trzech godzin.

Henlein miał oświadczyć na wstępie rozmowy, że przybywa na zaproszenie premiera czechosłowackiego i że kładzie nacisk na to, aby w komunikacie o rozmowie było wyraźnie podkreślone, iż z inicjatywą tej rozmowy wystąpił rząd Czechosłowacji, a nie on sam. W dalszym ciągu Henlein miał zażądać odwołania zarządzeń wojskowych, oświadczając, że gdyby to żądanie nie zostało spełnione wówczas będzie zmuszony zrzec się odpowiedzialności za komplikacje, które mogą powstać. Sprawa statutu dla mniejszości nie była na tej konferencji omawiana.

„Zeit“, organ partii niemiecko-sudeckiej, podkreślając konieczność odwołania przez rząd zarządzeń wojskowych, zaznacza, że rokowania z mniejszością nie mogą odbywać się „w cieniu bagietki“.

HENLEIN OPUŚCIŁ PRAGĘ

BERLIN, 24. 5. (tel. wł.). Niemieckie biuro informacyjne donosi:

Niemiecko - sudecka partia o-

głosiła następujący komunikat:

Konrad Henlein opuścił ponownie Pragę. Stosownie do poniedziałkowej deklaracji, której treścią jest żądanie partii niemiecko - sudeckiej partii będą utrzymywać kontakt z premierem dr. Hodzą i powołanymi do tego członkami rządu.

Urzednicy — jeńcami komunistów

W tajnej drukarni pod terrorem rewolwerów

LUCK. 24.5 (TEL. WŁ.).

W gminie Dorosiny pow. Luckiego Maksym Czabaniczuk sołtys i Edward Biłow, sekwestator gminny, udali się do chałupy opornego płatnika Ukraińca Harasima Sliwy. Nie znajdując nikogo w pierwszej izbie, udali się do drugiej, która była zamknięta na głucho. Dochodziły z niej podejrzane szmerzy. W pewnym momencie z zamaskowanego wejścia wysunęło się trzech osobników z rewolwerami w rękach, rozkazując przybyłym udać się z nimi.

Steroryzowani urzednicy po wejściu do izby, przekonali się, że znajdują się w drukarni, gdzie odbijano wyrotowe ulotki, tam trzymano ich pod grozą rewolwerów całą noc, nad-

ranem komunistów w liczbie 6 osób odebrali od urzedników przysięgę, że nie wydadzą oni policji ich kryjówki.

Kobieta - komunistka sprzeciwiła się temu i radziła aby ich zastrzelić, gdyż i tak nie dotrzymają słowa. Wypuszczeni na wolność sekwestator i sołtys natychmiast donieśli o wszystkim policji, która zdążyła schwycić głównych prowodyrów: Harasima Sliwę i jego dwóch synów: Mikołaja i 18-letniego Leona. Ujęto również niebezpiecznego i dawno poszukiwanego wyrotowca Teodora Deinczuka. Zdolali zbiec niebezpieczni agitatorzy o pseudonimach: „Siano“ i „Haryton“. Wszyscy ujęci obecnie staryteli przez Sędem Okręgowym w Lucku. Sprawa potrwa kilka dni.

Biura poselstwa litewskiego czynne od 25 b. m.

Poselstwo litewskie w Warszawie podaje do wiadomości, że od dnia 25 maja b. r. biura poselstwa będą czynne w nowym lokalu przy ul. Koszykowej Nr. 14.

Numery telefonów poselstwa: a) kancelaria dyplomatyczna — godziny przyjęć od 11 do 13, telefon: 8-55-36, b) wydział konsularny — godziny przyjęć 10 — 13, telefon 8-55-37.

Na 198 lat więzienia skazano 23 podpalaczy i wyrotowców

RÓWNE, 24. 5. W Równem zakończył się proces przeciw 35 mieszkańcom miasteczka Włodzimierz w pow. sarneńskim, oskarżonym o przynależność do K. P. Z. U., organizowanie strajku rolnego, uprawianie terroru za pomocą podpalenia dworców, lasów, stogów, niszczenie pól, wybijanie szyb itp.

W dniu czwartym procesu ogłoszono wyrok, na mocy którego skazano 3 oskarżonych po 12 lat więzienia, 6 po 9 lat, 7 po 7 lat, 11 po 5 lat, 2 po 2 lata, z zawieszeniem na lat 5 i na umieszczenie w domu poprawczym, 5-ciu niewinnych. Wszystkim zaliczono 16 miesięcy aresztu prewencyjnego.

Wśród skazanych znajdują się sami Ukraińcy. Jeden do dowód

więcej, że doktryna ukrainizmu mieści w sobie zarzarki komunizmu.

20 lat walki z rządem praskim dziś na str. 3-ej

Zagadka dla letników

O czym żaden letnik zapomnieć nie powinien?

Podać do kanonu „ABC“ Nowy Świat 15 — I p. telef. 22450 ZMIANĘ SWEGO ADRESU.

Przesi roga

Narzeka się powszechnie na rozproszenie w społeczeństwie. Rozproszenie to przejawia się nie tyle różnorodnością organizacyjną i polityczną, ile przede wszystkim nieprzejętym skłóceniem wszystkich ze wszystkimi. Budzi się lek, że w chwili dziejowej, która może być bliska, nawet bardzo bliska, naród nasz nie zdoła gdzie się na konieczną jednolitość wysili.

Naokoło Polski gromadzą się chmury i raz po raz bliskie oświeblają horyzont. Widzimy wtedy, że groźby są coraz bliżej. Potęga naszego zachodniego sąsiada rośnie niepowstrzymanie, a na wschodniej naszej granicy nigdy nie jesteśmy pewni dnia, ani godziny. I nikt nie potrafi powiedzieć odpowiedzialnie, czy za parę lat, czy za rok, czy może nawet za miesiąc będziemy powołani do zdania egzaminu dziejowego z obrony naszej wolności i naszego państwa.

Wśród zamętu pojęć, wśród wstrząsów ideowych kształtuje się dzisiaj w Polsce z trudem przyszły nowoczesny obóz narodowy, który poniesie na swych barkach odpowiedzialność za przeprowadzenie narodu przez okres ciężkich zmagania. Obóz ten połączyć musi tych wszystkich, co naprawdę po polsku czują i my-

ślą i rzetelnie działać będą. Żadna partia polityczna nie ma dostatecznej siły, ani dostatecznie szerokich ram, aby objąć wszystkich tych, którzy w ogniu czekającej nas walki ramie przy ramieniu znaleźć się powinni.

W tej chwili czynniki obecne, którym pilno pogrążyć Polskę do reszty w odmęcie, robią wszystko, co mogą, aby uniemożliwić zwanie polskich sił w godzinie potrzeby. Pod różną maską, za zastoną oszukańskich hasła dążą konsekwentnie do tego, by podtrzymać i rozjastrzać nienawiść zadawioną, by rozdmuchać i stworzyć nienawiści nowe. Z poza opłotków koteryjnych, z poza węglów partyjnych raz po raz padają wezwania: bij! zabij!

W zeszłym roku zatarg z metropolitą Sapiehą, w tym roku głośna sprawa wileńska i wiele spraw pomniejszych. A teraz znowu na innym odcińku padają te same wezwania, znowu odwraca się uwagę od istotnych wrogów takim samym hasłem: bij! zabij! Ze zdumieniem dowiadujemy się polską opinią publiczną o napadzie bojówki Stronnictwa Narodowego na zebranie Narodowej Partii Społecznej w jej własnym lokalu i o poranieniu kilku polskich robotników. Cokolwiek wiadomo o

tej partii, to pozostanie faktem, że jest to grupa o ideologii narodowej, walcząca na terenie robotniczym z ideologią komuny.

Zaraz nazajutrz następuje we Lwowie napad bojówki Stronnictwa na poważnego działacza narodowo - radykalnego z Warszawy, zaproszonego do wygłoszenia odczytu. Widzieliśmy tego człowieka i wygląd tego zrównoważonego i bynajmniej nie atakującego Stronnictwa działacza jest hańbą dla napastników i dla tych, którzy ich posłali.

I znowu tego samego dnia w Częstochowie na przybyły z Warszawy pierwszym pociągami oddział pielgrzymki akademickiej dokonywuje napadu bojówka Stronnictwa Narodowego, częściowo w jasnych koszulach, znieważa słownie prowadzącego pielgrzymkę księdza i nie cofa się przed profanacją uroczystości religijnej młodego pokolenia. Te napady ponawiają się później kilkakrotnie. W zaułkach padają strzały rewolwerowe.

Równocześnie w Warszawie, Lwowie i Częstochowie. Niepodobna obronić się wrażeniu, że nakaz poszedł z góry.

Kto go wydał? Czy jednostka, opętana nienawiścią partyjną, czy też całe środowisko

kierownicze? Opinia publiczna pragnie wiedzieć, musi wiedzieć. Atmosfera w Stronnictwie Narodowym nie jest dziś zdrowa. W obronie swej wyłączności partyjnej zatracą się tam często nie tylko poczucie rzeczywistości, ale nieraz i rozróżnienie między tym, co się godzi, a tym, co się nie godzi. Przestaje się walczyć z wrogami i zwraca się front przeciw tym, których się uważa za konkurentów. Ale nie u wierzymy w to tak łatwo, by te szeregi uczciwych i poważnych działaczy i ludzi, rozumiejących chwilę dziejową, miały w swych duszach godzić się z tymi metodami, jakie wprowadzają pewne czynniki, w najlepszym wypadku nieświadome tego, co czynią.

Nie przywykliśmy do bierności i do nadstawiania policzka. Ale zdajemy sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności w dzisiejszej chwili. Niech więc te poważne czynniki w Stronnictwie rzucą na szalę swój ważki głos i niech przeciwstawiają się zdzieleniu. My takiej walki nie chcemy, ale — doprawdy — cierpliwość ludzka ma także swoje granice.

Opinia publiczna rozumie nasz umiar i potrafi ocenić, na kogo spadłaby odpowiedzialność za wytworzony stan rzeczy. „ABC“.

Dla kogo szły bomby z Holandii? Na śladach przemytu broni

Ta emniczy wybuch bomby na dworcu rotterdamskim

ROTTERDAM, 24. 5. (tel. wł.). W pobliżu dworca w Rotterdamie zdarzył się tajemniczy wybuch bomby.

Bomba znajdowała się w walizce, którą nieznany osobnik odebrał z bagażowni. Wskutek wybuchu osobnik, niosący walizkę został rozerwany na strzępy. Uległ uszkodzeniu sąsiednie magazyny.

Prymas Polski na czele pielgrzymki eucharystycznej

Z Polski na kongres eucharystyczny, na czele pielgrzymki, liczącej około 1200 osób udał się do Budapesztu J. E. Prymas Polski kardynał Hlond. Poza tym z dostojników kościelnych wyjechali: do Budapesztu: ks. kard.

Kakowski, metropolita krakowski ks. arcybiskup Sapieha, arcybiskup Twardowski, biskupi Jajbrzykowski, Okoniewski, Adamski, Łukomski, Radoński, Kubicki, Niemira, Sonik i Tomala. Pielgrzymka powraca do kraju 29 bm.

Dotychczas wyniki śledztwa w sprawie bomby na ulicy w dalszym ciągu trzymane są w ścisłej tajemnicy. Jak dotąd, wiadomo tylko, że osobnik, który zginął skutkiem wybuchu zaopatrzony był w paszport czeski na nazwisko Novac. Poza tym znaleziono przy nim rachunki hotelowe pochodzące z szeregu stolic europejskich. Dzienniki dzisiejsze wyrażają przypuszczenie, że Novac należał do międzynarodowej organizacji terrorystycznej, która ma swą siedzibę w Pradze. Policja zdołała ująć pewnego mężczyznę, który w poniedziałek widziany był w towarzystwie Novaca.

Kraża pogłoski, że, policja holenderska, jest na tropie przemytu całego transportu materiałów wybuchowych, które via porty holenderskie iść miały do jednej ze stolic Europy.

Norymberskie ustawy w Austrii

BERLIN, 24. 5. (tel. wł.). Dziennik urzędowy Rzeszy ogłasza dziś zarządzenie, wprowadzające norymberskie ustawy rasowe na terenie b. Austrii. Jednocześnie obowiązująco będą również ustawy o obywatelstwie Rzeszy. Ustawa o ochronie krwi i honoru niemieckiego z dnia 15 września 1935 roku. Paragraf trzeci tej ostatniej ustawy zabrania zatrudniania w gospodarstwach żydowskich służby kucharzy aryjskiej w wieku poniżej lat 45. Ustawy te wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia r. b.

Zachmurzenie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 25 b. m.:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz. Lekkie ochłodzenie, postępujące od zachodu kraju. Chmury kłębiaste i kłębiasto - deszczowe o podstawie od 300 m. Widzialność dość dobra.

W REMBERTOWIE

zaprenumerować „ABC“ można

w wytwórni skarpetek u p. Aleksandra Winniczuka, ul. Skorupki 3.